

EXPÓZE PREMIERA HERRIOTA

Polska sprzedaje Włochom klejnotów za 6,000,000 dolarów

WIEŚCI Z ROSJI

Napisal dla Nowego Świata T. Wieniawa-Długoszowski

O Rosji świat kulturalny dowiaduje się coraz więcej choćby ze względu na to, że już niema tego muru żywego, jaki tworzyły wojska, otaczające przełeciem fortecy komuny rosyjskiej. Szereg cudzoziemców, którzy specjalnie jechali do Rosji, aby jej przyrzec się zbliska — dało i Europie i Ameryce obraz rosyjskich stosunków wewnętrznych, którymi interesują się wszyscy, a przede wszystkim wielcy kupcy-przemysłowcy, którzy zdają sobie sprawę z wartości wielkiego rynku zbytu, jakim Rosja była i niezapewne będzie. Powstały studia o Rosji, szkice podróżników i pamiętniki, pisane przez ludzi różnych narodowości. Prasa francuska, angielska, niemiecka i włoska roi się o wiadomości o Rosji. Nasza prasa polska posiada ich co najmniej mniej, mimo, że sąsiadzi powinni wiedzieć „jak kto siedzi”. Jak się tuż pod nosami sąsiadom urzędnika. Odwrotnie — prasa rosyjska posiada o Polsce znacznie więcej informacji, aniżeli my o Rosji. Najmniejszy szczegół z życia polskiego jest szeroko omawiany na łamach „Prawdy”, czy „Izwiestij”, czy innych „Biednot”, które wszystko — co się da, wykorzystują przeciw Polsce, wypisując oszczerstwami z rosyjskiego rogu obfitości.

Prasa, zatem polska, krajowa i zagraniczna musi zwrócić uwagę na ten brak wiadomości o sąsiadach wschodnich, który wstąpił w siłę, zbroił się, powiększa swe bogactwa materialne i od czasu do czasu daje Polsce do zrozumienia, że ma chęć do odwetu za utracę „Przysiężnic”, czy też za zbyt raptowny odwrót z Warszawy, o której w roku 1920 mówiono w rozkazach do armii rosyjskiej, że: „już jest nasza”.

Już kilkakrotnie miałem możność prześłać czytelnikom „Nowego Świata” szereg wiadomości o Rosji, otrzymanych bezpośrednio od świeżo przybywających stamtąd ludzi.

Dziś znowu otrzymałem wiadomości z Rosji od jednego z wybitnych członków polskiej delegacji opcyjnej, który przebywał dwadzieścia dni w sprawach służbowych ze Syberji do Polski. Wiadomości te — „odkrywane” bynajmniej „nowej Ameryki” — ale rzucają, czy doręczają światła do obrazu stosunków rosyjskich.

Rozmowa, jaką mieliśmy, dotyczyła następujących momentów:

I. PŁACÓWKI POLSKIE W ROSJI

— Płacówek — powiada mój informator, wybitny polski działacz inżynier O. — mamy obecnie w takich punktach:

- 1) W Moskwie — (konsulat).
- 2) W Charkowie — (konsulat).
- 3) W Mińsku
- 4) W Tyflisie (Kaukaza) — urząd opcyjny.
- 5) W Cysie (Syberja), brak przeniesienia zostanie do Chabarowska na Amurze.
- 6) W Nowonikolajewsku (Sybir) — urząd opcyjny.

— Czy polaków dużo jest jeszcze w Rosji?
— Trudno określić ściśle, ale niema niemasz w Rosji, gdzieby nie było polaków. Na Syberji, myślę, że jest tam naszych około 15,000, o których nasze urzędy wiedzą.

II. URZĘDNIKI POLSCY

— Niedawno — powiadam — była wiadomość o tem, że kilku urzędników polskich z placówek w Rosji władze polskie na skutek interwencji rosyjskiej — musieli ukażać za szmugla.

— Nie dziwnie. Taki urzędnik polskiego urzędu opcyjnego otrzymuje strasznie mizerną pensję, która nie przewyższa 20 dolarów miesięcznie. Jest to skandal, na który rząd nasz musi zwrócić uwagę.

III. ADMINISTRACJA SYBERJI

Dawniejszy budynek rosyjski na wschodzie t. zw. Dajniej — Wołocznajna Republika (o co skróceniu D. W. R. tłumaczono w (Ciąg dalszy na str. 3e))

Józefa Palczyńska zastrzelona przez zawiedzionego wielbiciela

STRZELIŁ JEJ PRZYJACIELA TOMASZEWSKIEGO I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO — „CIERNIAMI USŁANE SĄ DROGI MIŁOŚCI”

(Od naszego sprawozdawcy)

Serce Józefy Palczyńskiej prześlado było w sobotę. Leży dzisiaj spokojnie w trumnie i nie słyszy zawołania siostry, nie widzi wiośny ani marzeń własnych, ani też sąsiadów z przyjaciół.

Alicja dopiero osiemnastolatka. Anioli miłości zgłosił się do niej i krzywym czarnym znaczył jej życie. Ale ona o niczem nie wiedziała, osiemnastolatka. Józefka, gdy w sobotę przed domem swoim stała, pp. 320 przy

East 6 ul. i rozmawiała z Stanisławem Tomaszewskim. O czym rozmawiali półserkiem? Ktoś powie: „Ktoś wie”. O takich rzeczach dziewczęta marzą nawet i na 6 ulicy. Nie widziała, że po chodniku kochał ją bez wzajemności. A tak dziko na nią spoglądał dzisiaj... O, gdyby wiedziała, co to znaczy. Wtem przystąpił do młodej pa-

ry, jednym celnym strzałem z rewolweru przebił serce Józefki, która przewalując się, upadła do otwartej piwnicy. Słaby, obłąkany, rozjuszony, jak zwierzę Wankiewicz skierował lufę ku Tomaszewskiemu i dał drugi strzał. Kula przebiła tylko słomiany kapelusze ale Tomaszewski zemsta i również upadł do piwnicy. Wankiewicz skierował więc broń ku sobie i zabił się na miejscu. Kobieci szlochali, mężczyźni zdenerwowani szepotali i szmerali, gdy z piwnicy wydobywano zwłoki Józefy Palczyńskiej. Były zimne. Pogotowie ratunkowe zabrano (Ciąg dalszy na str. 4-42)



Gaston Doumergue, pierwszy protestancki prezydent Francji

GWAŁTOWNE BURZE NAWIEDZIŁY EUROPE

WĘGRY, RUMUNIA I SERBIA NAWIEDZONE OBERWA NIEM SIĘ CHMURY

BUDAPEST, 16 czerwca. — Północ Węgry, Serbja i Rumunja przeszła gwałtowną burzą z piorunami, której towarzyszyły liczne oberwania chmur. Skutkiem niezmierzonych ilości opadów wody wiele okolic zostało zalanych. Rzeki wystąpiły z brzoż. Komunikacja telegraficzna została zupełnie sparaliżowana, kolejowa w wielu punktach przerwana. Część miasta Bukaresztu stoi pod wodą.

Faszyści włoscy mordercami

Wice-Minister oskarżony o współudział w zabójstwie posła Matteotti — Redaktor organu faszystowskiego oskarżony o morderstwo

Rzym, 16 czerwca. — Tajemnicze zniknięcie socjalistycznego posła Matteotti, którego zwłok dotychczas nie znaleziono, grozi skandalem, o ile krążące pogłoski o zamordowaniu zaginionego tajemniczo śmiercią posła zostaną potwierdzone.

W związku z tajemniczym zniknięciem posła Matteotti i przypuszczaniem jego morderstwa zostali aresztowani wybitni przywódcy faszystowscy, a młodzi

OTRZYMANYCH OD ROSJI JAKO ODSZKODOWANIE

KLEJNOTY ZOSTAŁY ZAKUPIONE PRZEZ WŁOSKI BANK HANDLOWY

WARSZAWA, 16 czerwca. — Rząd niemiecki Wł. Grabskiego sprzedał włoskiej kasie klejnotów otrzymanych w 1922 roku od rządu bolszewickiego, jako odszkodowanie, za zniszczone, albo zabrane podczas wojny polsko-rosyjskiej tabor kolejowy, należący do państwa polskiego. Klejnoty zostały sprzedane za 6,000,000 dolarów włoskiemu bankowi „Banca Commerciale Italiana” w Medjanie za pośrednictwem jednego z dyktatorów tego banku seniera Teoglia, który przyjechał do Warszawy we wtorek dla podpisania kontraktu kupna i sprzedaży.

Usiłovali wysadzić w powietrze koscielec weteranów

SAN PEDRO, 16 czerwca. — Przywódca radykalnej organizacji „Przemysłowych robotników świata” w odwiez do zburzenia lokalu tejże organizacji w mieście San Pedro, puszczając ogień, ze skrzywdził uniesi pomysłami skrywdził w powietrze koscielec, zawierając zwłoki 48 marynarzy zabitych podczas eksplozji na okręcie Mississippi. Władze miejscowe uprzedzając groźbę dyktatorów postawili silny koron marynary i policji dla pilnowania zagrożonej koscielec.



Ryszard Millaud, który zrzędnował ze swego stanowiska

BOLSZEWICY LUBUJĄ SIĘ W ŚCINANIU GŁÓW

NAWET PRZED-REWOLUCYJNY PRZESTĘPCY SKAZY- WANI NA ŚMIERĆ

RYGA, 16 czerwca. — Tracenie przestępców politycznych i kryminalnych w Rosji odbywa się ciągle na wielką skalę. Nawet przedwojenni przestępcy skazywani są przez bolszewików na śmierć i stracenie.

Przestępstwa politycznych strachuśców ograniczają się do nadzorca polityki ekonomicznej Zwoleny Denikina, Kozłacz i Wrangla są wyszukiwani i skazywani na śmierć o ile bolszewickim sędziom brakuje istotnych przestępstw do posyłania pod topór katowski lub lufy karabinów maszynowych.

Prasa bolszewicka nawet w części nie wspomina o licznych skazaniach i wykonaniach wyroków na rzekomych wrogach i przestępcach politycznych.

Jako przykład jak bolszewicy bez ceremonii szafują karą śmierci doznali wypadek z profesorem Izmaitowem, który z pozwolenia rząd ukrzył część pamiętnika Lenina, której rząd bolszewicki nie życzył sobie, ażeby była ogłoszona, a gdy następnie ukryta część pamiętnika nie mogła być natychmiast oddalona na prof. Izmaitow został skazany na śmierć mimo faktu, że za chwilowe zagubienie się powierzonych mu pamiętników były odpowiedzialne jeszcze dwie inne osoby, które zostały skazane jedynie na kilkuletnie więzienie.

UMOWA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH Z FRANCJĄ PRZEDŁOŻONA

DUESSELDORF, 16 czerwca. — Uгода pomiędzy Francją i przemysłowcami niemieckimi w sprawie dozwolenia na wydobycie węgla naturalnego została przedłożona na drodze 2 tygodnie do końca czerwca br.

ŚMIERĆ POLSKIEGO CHŁOPCA

DERBY, CONN., 16 czerwca. — Karoluk Onik, lat 6, łowca wrzaski chłopcem rybą utonął w kanale Powell Canall. Odległym dwie mile od domu chłopca. Przeglądając drogę biegał wzdłuż kanału Pascuale Yaovino widział chłopca wędrującego do wody i usiłował go uratować, ale nie mógł znaleźć dostępu do kanału z powodu gwałtownego omdlenia, pod którym chłopca na swoje niebezpieczeństwo znalazł przyjaciela. Gdy wydobyto zwłoki chłopca, wszelkie ratunek okazał się spóźnionym.

UTRWALENIE POKOJU PRZEZ ZAWARCIE UMÓW Z NARODAMI

Rozszerzenie działalności Ligi Narodów i Trybunału Międzynarodowego

PARYZ, 16 czerwca. — Premier Herriot odczytał dzisiaj w izbie posłów i senatów swoje ekspozycje, zawierające program rządowy.

W polityce zagranicznej rząd premiera Herriota będzie się starał o utrwalenie powszechnego pokoju przez zawarcie odpowiednich umów pomiędzy państwami i przez rozszerzenie działalności Ligi Narodów oraz Trybunału międzynarodowego.

Nawiązanie normalnych stosunków z bolszewicką Rosją. Przyjęcie bez zastrzeżeń planu międzynarodowych ekspertów finansowych z zatrzymaniem okupacji Ruhr przez wojska francusko-belgijskie, dopóki Niemcy nie dostarczą odpowiednich gwarancji, że będą pilnie odszkodowywać.

W polityce wewnętrznej premier ogłosił powszechną amnestię. Zwołanie dyplomatycznych stosunków z państwem przez zniesienie urzędu posła francuskiego przy papieżu.

Ograniczenie wydatków wojskowych na narazanie bezpieczeństwa granic.

Wznowienie aljanckiej komisji kontroli wojskowej w Niemczech.

Zniesienie nadzwyczajnych podatków uchwalonych w ostatnich miesiącach rząd premiera Poincarégo.

Zniesienie przymusowej nauki łaciny w szkołach średnich. Przyznanie państwowym państwowym prawa organizowania się w związki zawodowe.

Tajemnica Białych Indian ostatecznie rozwiązana

W centralnej Ameryce w niedostępnych dżunglach odkryto szczer „Białych Indian” — Król szczeru, syn i córka przywiezieni będą jako rzadkie okazy

KOLON, Panama, 16 czerwca. — Wyprawa Naukowa do wnętrza Środkowej Ameryki w poszukiwaniu zaginionego szczer „Białych Indian” została uwieczniona pomysłem skutkiem. Przedwiośnie wyprawy naukowcy Richard Marsh, nadawiał w domość, że powraca wkrótce z wyprawą i wiecie że sobą okazy białych Indian — naczelnika szczeru białych Indj. — jego syna i córka.

Wyprawa prof. Marsha przed 5 miesiącami zagłębia się w olbrzymie dżungle w prowincji Darien w republice Panamy. Prof. Marsh twierdzi, że biali Indianie są najprawdopodobniej potomkami jakiejś wyprawy nordmankich żeglarzy, którzy do- pływali do kontynentu amerykańskiego z powodu przebiegłych w czasie podróży meczarni i walk, bali się wrócić do swych dawnych siedzib na półwyspie Skandynawskim i pozostałi w Ameryce, by z czasem nawet zapomnieć o swym pochodzeniu z powodu ciągłych niebezpieczeństw i walk o utrzymanie swego istnienia w niezwykle trudnych warunkach i zabójczym klimacie podzwrotnikowym. Jak donoszą „Biali Indian” jak odkryli kierownik wyprawy, pokrywał są na całym ciele długim gęstym włosom, zupełnie jak pierwotni Normanowie, o czym wspomina „sagi” wikingów skandynawskich.

Niemcy będą wynagradzać stratę na kursie marek

Szczególnie strata marek złożonych w bankach, będzie zapłacona przez państwo — Zapowiada niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann

BERLIN, 16 czerwca. — Rząd niemiecki wynagrodzi swym obywatelom szkody poniesione skutkiem spadku kursu marki. — Szczególnie ci obywatiele niemieccy, którzy przez umieszczenie marek w państwowych zakładach finansowych, albo w państwowych bankach ponieśli olbrzymie straty skutkiem spadku kursu marki, zostaną odszkodowani, otrzymując włożone wartości w nowej walucie.

Minister spraw zagranicznych Stresemann ogłosił tę wiadomość na zjeździe partii niemieckiej partii Ludowej, Setrum i Partii demokratycznej.

„Szkody tylko częściowo ustalone nie Niemcy będą musieli zapłacić atakom i gdy w budżecie niemieckim znajdzie się jakakolwiek nadwyżka, rząd przywróci do wypłaty strat tym obywatelom, którzy pieniądze mieli ulokowane w bankach państwowych lub pożyczkach państwowych.

EMIGRACJA EUROPEJSKA DO POŁUD. AMERYKI

LONDYN, 16 czerwca. — Fala emigracji europejskiej z powodu zamknięcia dostępu do Stanów Zjednoczonych skierowała się do republik południowo-amerykańskich, szczególnie do republik Argentyny, Chile i Urugwaju, które chętnie przyjmują emigrantów europejskich, posiadających obywatelstwo. Artykuły dotyczący prawie wyłącznie, ale bardzo rzadko, ludności.

Kronika miejscowa

(Dziś) — Pogoda, ciepło.

JŻELI myślicie o przyszłości bliższej, a szczególnie o NIEDZIELI, DNIA 29 CZERWCA

Jeżeli Was ktoś zaprosił na wycieczkę mającą się odbyć 29 CZERWCA W NIEDZIELĘ

Jeżeli jeszcze nie wiecie, co w dniu tym będzie, to zapisać sobie dzisiaj proszę, że w NIEDZIELĘ 29 CZERWCA

PIKNIK LIGI KOBIET, TOW. BRATNIA DŁON, TOW. B. P. WOL, POLAKÓW

Dobrze na ceło dobroczynnie!

RUCH OKRĘTÓW

Przejął do portu nowojorskiego Węgry: Canopic z Southampton

Srofa: Aquitania do Southampton

Czwartek: Stuttgart do Cherbourg

Sydney do Liverpoolu

Semland do Antwerpii

Helig Olav do Kopenhagi

Sobota: Homerick do Southampton

Albert Ballin do Hamburga

Baltic do Liverpoolu

Vendam do Rotterdamu

Chicago do Havry

Orizaba do Havry

Dzieci na farmy

P. Jasinski	...	\$3.50
K. Kulawski	...	2.00
F. Motylowski	...	2.00
S. Tomczak	...	3.50
F. Makiewicz	...	2.00
W. Tuzynski	...	1.00
W. Kozłowski	...	1.00
A. Czerniakowski	...	1.00
I. Müller	...	1.00
I. Burchard	...	1.00
K. Zakrzewski	...	1.00
F. Burchard	...	1.00
S. Grzeszycki	...	1.00
S. Bartczewski	...	1.00
A. Rakowski	...	1.00
Michał H. Janowski	...	5.00
M. Tuastachowski	...	5.00
Antos Rydzewski	...	1.00
T. S. Haczyński	...	1.00
Pani Karpievska, So. Blyn	...	1.00
E. Brachowski	...	1.00
M. Stalla	...	1.00
F. Presz	...	1.00
Polka ze Seranton	...	1.00
A. Salara	...	1.00
E. Janowski	...	4.00
ŁCZORAJ	razem	\$48.57

DZISIAJ — razem \$49.00

JUTRO?

Z 7 woliu dolarem będzie więcej!

MUSICIE UNIO TARGOWI
Nie spóźniajcie się! Należy się natychmiast wstawić do sklepu, aby uniknąć kłopotów. Sklep znajduje się przy 1111 Broadway, New York City.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW P. LUNI NESTOR
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York

Informacja i gry w poniedziałek, wtorek, piątek od godz. 6-7 wiecz., sekcje cato lato

Nauzeleci stary, udzieli w do-
mów. Systemem starym i nowym.
Przygotował dla wszystkich. Każda
kategoria posiada instrukcję. Wstąpi-
cie jest bezpłatne. — Również
zawiera spisy w planie listów.
podaje i dokumentację wstępną
rodzajów. — Zdolność do wyro-
bów, glazury, ceramiki i porwa-
nego pióra — to główna war-
tość.

E. SZAMSKI
217 East 10th ulica, New York
Pondziwy First i Second Ave.

OBRAZKI NOWOJORSKIE codziennie szkiecąc WŁÓCZĘGA

Poniżej podaję dwa listy. Przywołano mi je z listami, w których czytelnicy przysyłali datki na wystanie dzieł na farmę. Przeczytajcie je.

Szanowny Włóczęgo.

Wiem, że list ten przyjdzie do ciebie, ale nie sprawi, dojrzy nas przy-
jacieli, ale piszę do ciebie, bo
wiem, że ty usłyszysz moje proś-
by.

Na drugim piętrze, w domu p.
n. 422 przy East 124 ulicy żyje
polska, rodzina dotknięta wiel-
kim nieszczęściem. Są to ludzie,
którzy jeszcze w życiu nigdy nie
wyciągnęli ręki i nie zrobili by
tego nawet teraz, gdy nieszczęście
jest wielkie. Nikt z nas nie wie,
co go jutro czeka, tak nie wie-
dzieli oni, bo mieli paręset dolar-
ów i byli szczęśliwi.

Przed kilkoma tygodniami na-
padł kłopot na ich majątek, któremu
za brano 300 dolarów.

A ona zaszła w ciążę. Nie mo-
gła zaważyć, bo nie była do tego
zdolna, więc sama poszła do
doktora. Od wielu lat cierpi na no-
gi i jest prawie kaleką, więc ta
droga jest nadzwyczajna.

Teraz leży w domu.
Ma już być roboty.

Proszę więc serb Włóczęgo,
zajrzyj do nich i pomóż im. Ty
tak wielko im pomagasz.

Zalazam dolara dla niej.

K.

Żal mi tych ludzi, którzy do
mnie po pomoc przychodzą i rę-
kę wyciągają.

Stożek więcej żal mi tych lu-
dzi, którzy w nędzy żyją a tego
nie robią.

Rękę nadstawiać... Co za stras-
ny los.
Strasznież atoli jest życie,
które najniższego zlamie.

Caloniki Ligi Kobiet odwie-
dzi nieszczęśliwą rodzinę.

Szanowny Panie Włóczęgo.

Od kilku lat, jak po spłatach
się tutaj i obecnie od 8
cy tutaj się znajduję, nie widzę
jak długo tutaj mam pozostać.

Od wszystkich ludzi zwanym przy-
jaciół opuszczony, jestem w smut-
nym położeniu. Wszyscy tu są od-
wiedani, odbierają listy itd., ty-
ko ja, jedyny, jak jestem za-
pomniany.

Dostępuję więc do szlachetne-
go serca Włóczęgo z tą prośbą,
baskawie mnie cokolwiek dopo-
moć, abym miał na papierosy,
marki i drobne wydatki. Proszę
zarazem o ile możności od razu,
do czasu kilka egzemplarzy „No-
wego Świata” nadesłać, aby co-
kolwiek wiedział, co pomiędzy
Polonią jest dzieje i kilka marek
pocztowych.

Proszę i błagam moją uniżoną
prośbę nie uważać za co nie-
wielki wdzięczny być, lecz o ile
możności wszystko zwróć. Spo-
dziewając się, że Pan, mając uni-
żoną prośbę pogardzić nie będzie,
składam zgóry moje serdeczne po-
dziękowanie, pozostając z głębi-
kim szacunkiem, uniżonym

A. Rakowski

Mieczysław Partowski.

LISTY DO WŁÓCZĘGI

Szanowny Panie Włóczęgo!

Dokładam Panu jednego dolara,
aby był częścią tyśdziennika, ja-
ka Pan sobie życzył i wierszami
słui biednych dzieci na farmę.

Zostaje z szacunkiem dla Pana
Włóczęgo, — Michał Stalla.

Szanowny Panie „Włóczęgo”

Proszę przyjąć jednego dolara
dla biednych dzieci na farmę, bo
nie mogę więcej złożyć na
tak szlachetny cel.

Łączę wyrazy głębokiego szan-
unku i uznania.

E. Presz,
Clifton Heights, Pa.

WPIST

do Pierwszej Polskiej Szkoły Ma-
larstwa! Rysunek w New Yorku
odbywać się w poniedziałki,
środy i piątki między godz. 6 a
8 wiecz., w Domu Narodowym,
19-23 St. Marks Place, New York.

Im więcej uczniów i uczepie-
nie, tym lepsze są lekcje. Specjalne
lekcie dla pań.

UWAGA! Dyplomyowany ar-
chitekt udzieli w tej szkole lek-
cji kreślenia i rysunku dla rze-
źników budowlanych itd.



Piękna aktorka berlińska słysza sensacyjną sensację w sprawie
kajęcia Salm, który pojął za żonę amerykańską milionerkę

Czworonożna kaczką

Kłono się i krzyżować w nie-
bogłosy, w piątek, w buczni p.
22 przy Ludlow Street, gdzie A-
bram Goldberg huczał huczał
czworonożną kaczką. Przywalała się
z drożem, kupionem przez nie-
go.

Zrozumiałyszy odrzuć, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Tłum na ulicy rósł.
Jeden z mądrzejszych dat a la-
rin do strazy ogniovej.

Wnet z bukiem, gwizdem i los-
kotem zajął się składowi strazy.
Jeden z oddziału policyj.

Z przeciwnych stron wy-
szły przerażone i zaciekawione
Strazacy wdarli się do domu.
Siekiera wywalił drzwi mieszka-
la.

Wdarli się do mieszkania pe-
nego dymu, szukając ognia.

Przy otwartym oknie jednego
pokoiu siedziała starsza kobieta
i... drzemała, chrapiąc sym-
patycznie. Strazacy potrząsnęli nią.
Kobieta przetarła oczy i westchnęła
i... „O Boże, moja pierzeń”!

To właśnie była przyczyną dym-
nu, hałasu i kłopotów. Do mies-
kania wpadł jej buk. Obrzucił ją
trującą spójroznem i przeprosił
strazaków.

Na ten koniec.

Była godzina dwunasta.
Na 47 ulicy roło się od ludzi,
spieszących na obiad.

Jeden z przechodniów, obdar-
ny dobrym nosem i wzrokiem —
spojrzył ku oknu drugiego pię-
tra, z którego wydobywały się
kłęby dymu, wskazał palcem w
tym kierunku i odszedł, zawa-
żony, że to numer 137.

W New Yorku nie trzeba wię-
cej się gromadzić ludzi. Jeden u-
dał się do mu, by zainstalować
mieszkanie. Drzwi były zam-
knięte.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Przy oknie

Była godzina dwunasta.
Na 47 ulicy roło się od ludzi,
spieszących na obiad.

Jeden z przechodniów, obdar-
ny dobrym nosem i wzrokiem —
spojrzył ku oknu drugiego pię-
tra, z którego wydobywały się
kłęby dymu, wskazał palcem w
tym kierunku i odszedł, zawa-
żony, że to numer 137.

W New Yorku nie trzeba wię-
cej się gromadzić ludzi. Jeden u-
dał się do mu, by zainstalować
mieszkanie. Drzwi były zam-
knięte.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

Był znakomity, widać, że kac-
ka ma większą wartość, ani-
li wyglądała zarządził licytację,
która przyniosła 800.00 Kaczkę
kupił właściciel restauracji, który
ją dla wypaść i wystawi w oknie.
Restauracja będzie oddał
pod znakiem czworonożnej kac-
ki.

POSIEDZENIE LIGI KOBIET

W środę, dnia 18 czerwca, o
godzinie 8 wieczorem odbył się
posiedzenie Ligi Kobiet w
Domu Narodowym, 19-23 St.
Marks Place w New Yorku.

Ważne sprawy! Członkinie u-
praszają się o przybycie
F. Gabrynowicz, sekr. prot.

Coney Island

Wypogodzi się nieco lica w
sciepli przedsiębiorstwa w Coney
Island, gdy w niedzielę zwie-
dzą smoleczki, które sięgają
miej nie więcej niż 700.000
ludzi. Czwór miliona słoneczek
kafu się, reszta słoneczek
się i przechadzała po wspaniałym
drewnianym chodniku.

Poraz pierwszy w tym sezonie
miej dzień dobru. Już im groziła
runa.

Koniec załozony

Jeden z piratów, łapichłopów,
których w Wall Street prowadzi
kampanię łapichłopów, W. J.
Fallon, oskarżony o przekup-
stwo, łapichłopów, oszustwo itd.,
wysłał się z rak sprawiedli-
wości i znikł. Polleja poszukiwa-
ła go przez dłuższy czas i przy-
łapała płazką wczoraj: dzięki
wskazówkom, danym przez za-
wiedzianą panią. Aresztowa-
no w Bronx i zarządano kauce 35
tysięcy dolarów.

Samobójstwo

Wskutek długiej i beznadziej-
nej choroby, samobójstwo pope-
nił wczoraj Max Phillips, który
skoczył z okna domu p. 260 Wa-
shington Ave.

Najlepiej uczniem w West Point
był W. H. Hastings

**POLSKIE KSIĄŻKI W CZY-
TELNIACH AMERY-
KANSKICH**

Należy do rasy, która lubi
czytać, myśleć i rozwijać się.
Literatura polska należy do najbo-
gatszych w świecie. Można czy-
tać po polsku i znajomości wię-
cej aniżeli jednego języka pod-
nosi naszą kulturę, jak obywateli
amerykańskich.

Wiele czytelników w Massachusetts
posiada polskie książki, które mo-
żna wypożyczyć i zabierać do do-
mu bez opłaty. Można pognębić-
cie zapoznać się z Historią Amery-
ki! Żądajcie Historię Peco-
riniego, w tłumaczeniu Heleny A-
damskiej. Jesteście narodem
kochającym wol

BOHAWITYN

DZIEJE MEŻATEK

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Objął Dankę i całował jej twarz zimną jak lód.

— Weź pieniądze! Trzymaj dobrze. Wypychaj portmonetkę w ręce dziewczyny. Wypuściła ją. Upadła na trawę.

— No, coż znów? Proszę cię, nie rób mi żadnych scen — niecierpliwił się Rudnicki. — A jeżeli okaze się, że są potrzebne, to gdzie mnie będzie szukała? Chyba nie w domu moim. Na miłość Boga, nie rób tego, Danko. No, bywał zdrajcą!

Wszedł do chaty, położył pieniądze na stół — Rób z nimi, co chcesz. Przecież są twoje — mówił pragnąc, żeby był stąd jak najdalej. — Mogą ci być bardzo potrzebne. Przyjdzie jaka choroba to na szpital skąd weźmiesz? — Dan-ka milczała i nasłuchiwała jak ptak zbliżającej się strasznej burzy.

Miało! Spłatali!

Całował kilka razy zimną jak lód usta dziewczyny.

— Coż nie chcesz dać mi buziaka? — pytał.

Widząc, że nie odpowiada, włożył kapelusz i poszedł laski.

— Zebym wiedziała, jak mnie samemu ciężko się z tobą rozstać. Żebym nie był znowu, żeby nie dążyć, żebyś zupełnie inaczej. Ale tak, coż ja winien? Nie odmień zalety. No, jeszcze daj buziaka. — Bądź zdrowa, Danko, kochana! Odszedł.

Ranek szarzał. Wszystko wypłynęło z głębi snu. Mnożyły się dźwięki, rozmosił się wiatr zniebly od świeżej nocy. Młoda rozdzieliła się i poszła w górę.

Danka wleź siedząc przed chatą i patrzyła w gęstwinę, w której znikł Rudnicki.

ROZDZIAŁ XXVI

SPOKOJNY letni wieczór rozpustarił skrzydła nad światem. Las miał ciepło, zabrane z promieni odchochodzącego dnia. Od godylbyłak się bez celu z fuzją w ręku Tlesiaki.

Miała doza zażytego haszysz oszołomiła go na chwilę. Unikał spotkania z ludźmi, a nie chciał wracać do domu.

Zdało mu się, że gdzie w głąb lasu, a zbliżał się do jego skraju.

Dochodziły go radośnie, wesole okrzyki. Był pewien, że to początek balucyancy. Zrobił jeszcze parę kroków, rozstąpił się przed nim drzewa i przez niewielki tunel z krzaków, ujrzał na polance bawiące się towarzystwo z wili Trockich.

W pierwszej chwili chciał cofnąć się, ale ogarnęło go lenistwo.

Usiadł na piu i patrzył.

Wesole towarzystwo bawiło się ślicznie.

Najpierw w jakąś nieznana Tlesiakiemu grę później w kotka i myszkę.

Miauczał kotek, pieszcząc rozpaczliwie złapano myszkę. Wesolo było.

Elegancja, słynne na całą Europę małego rozmiarzu nóżki parzalele dotykały ziemi. Słyszany śmiech zlatywał z różowych ust.

Niebo było ogromne od gwiazdnych iskier, a polanka od ciepła od promieni słonecznych.

Tlesiaki oparł się o drzewo i zapadł w jakąś bezwładność myśli. Przed jego oczami migły srebrne zygzaki, gonby się fantastyczne cienie.

Na polance zapanowała nagła cisza.

Na arenę wyszła czarna kotka.

Lubiono ogromnie, kiedy Tina była kotką. W tem małym kółku towarzyskim życie miało granice nudne i ciasne. Fantazja, ujęta w ramy, płała się w malutkich bagienkach najtańszych możliwości. Pożądano każdej chwili, mającej bodaj pozor głębszego wzniesienia.

Tina, jako kotka, była nie porównana.

Miała wyczuj chłodzić węż w kółko krokiem niepokojnym, nieustannym jak chodzący dziadki zwierzęta zamknięte w klatkach. Jej błyszczące czarne włosy, zlewające się na karku z błyszczącą suknią i tworzącą niby całość jej o czy różnobarwne o nieziemnie silnym blasku ocy, wyhodzące na łowy, wypatrzące zdobycz dawno pozór rzeczywistości, wywoływały dreszczki niewykrych waruszeń.

Wyberano dla niej myśzkę bojaźliwą i nerwową, która ścigana, krzycząca przerażona, na prawdę przestraszona.

Miało to smak okrucieństwa i podniecało. Tina, zarówno jak i reszta towarzystwa.

Wszyscy trzymali się mocno za ręce. Panowała głęboka, ochłodziła milczenie. Młoda dziewczęca była w białej stała za kotem, troskliwość ochłodziła.

Tina leżała na trawie! Niekiedy przewracała się, mrużąc oczy, leniwą abnegacją wabiąc myśzkę, która coraz śmielej zbliżała się na krótką odległość. W chwili jednak, kiedy kotka zamierzała wykonać skok, myśzka już była za kotem, wydając okrzyki przestachu.

Napięci stawały się coraz częściej. Tina chodząca teraz w kółko szybko jak drapieżnik zrywany, gotowy na wszystko.

Kolo niepokojne, z bijącym sercem zwiększało się, zacięło.

Dzieweczka w białej drżała i płaszczła, goniona krok w krok. Tina była wciąż to za nią, to przed nią.

Dwa razy przesiadnęła się poza kolo jak wąż i dwa razy znów w nie weszła.

Na włosach miała małątką przepaskę złotą, z elektrycznych lampek. Często naciskała aparatki, oświetlając swoje różnobarwne oczy, z kół-

rych zdawały się emonować krwioszerce pragnienia.

Ofiara miała być lada chwila schwyta. — Ho! ho! — pomyślał zainteresowany Tlesiaki — To już nie jest kotka, to zwierzę silniejsze, drażliwsze.

Przesadził się na bliższy pień i zaczął śledzić grę z zacięciem.

W tej chwili uczuł, że myśli jego puszczają się rzeczywistości.

Zrobił myślowy wysiłek, żeby zapamiętać nad wyobraźnią, ale tylko smutny i beśnitny uśmiech wykwilił mu na twarzy.

Wpatrzył się w miraz.

Las milczył. Minorowe dźwięki skępi, z których każda była porażką lekkiem drętniem insketa wydaje dźwięk jak kaczorowany flet. Krawki, drzewa, powiane sznurami lina.

Gromowa oddechach zdłoczonemu płucami przyroda — symfonia wiecznie powracającego zycia.

Idzie bajka marzenia.

Agnienie trwa jak wieczność, jakby wieczność wyobraźni miała siłą wyobraźni na nieuchwilną przestrzeń rozpaczy myśli, wywołuje muzykę tysiącleciowych drzew, zapala noce aloni ca, budzi leniwych mieszkańców na ter i miłość.

Tlesiaki ocaknął się.

Na polance spęł stymulony, bojaźliwy. Elektryczność oczekiwania doprowadziła nerwy osób broniących myśzkę do najgłębszego napięcia.

Zacięła się kurczowo spokojne ręce.

Biała dziewczynka drżała. Taśta mocno zważyła, żeby nie krzyknąć.

Tina naprzód pochylona wygięła się do skoku.

Oczami rozświetlonym blaskiem lampek elektrycznych szukała krzyjącej ofiary.

Halucynacje znów zawiadły Tlesiakiem. W mózgu jego wlewało wszystko w coraz szybszym tempie, w coraz szerszym kole i to wszystko miało się w jedno okredzenie, w jeden wielki wir, który białystości wyżył zmian zniechęconym ruch i zacięła go w jeden obraz.

Noc zwrotnikowa. Senna kraina. Między czym pustyni.

Las milczył. Cykadę, obryzanie owady. Kamelony o barwie zapożyczanej od kamieni, zaleony krzyk szkalca.

Gwiazdy świecą górze, niedostępne, tajemnicze. — Uchodzą mgły z zachodu na wschód. Słonie blaski krzyż południowy.

W ciemności świecą okryte pantery.

Czaj się! Wyduła... Skrzęł się żenice. Zrenie mnożstwo, wpatrzone w mrok milczy, gdzie kryje się słodka i lekka antylopa.

Drapieżnik skazywano ostro pazury wbiła wciękło w ziemię.

Ofiara drży jak drzewo burzą młotniem.

Nagle Tina wykonała sprężysty, mocny i nieoczekiwany ruch. Przeraziłwym glosem krzyknęła złapano myśzkę.

Jednocześnie z za drzew padł strzał, a ziemi nieopisanym balas i straszne krzyki.

Tlesiaki w oka mgnieństwa oprysotniał. Z jego futka dybilo się.

Jakiś biały przedmiot przypadał do niego. Chwytała go za ręce, dotykała głowy.

— Zyszał! Zyszał! — szepiała nieprzytomna na Celina z szeroko otwartymi oczami.

Objeżdżano ko, przyskakała do swych pierś, beżłina w szponach waszechładnego uczucia trwoży i milość.

— Co się stało? — wyjął Tlesiaki, błąd jak papier. — Strzeletem pod wpływem. Motem kogo zrani?

— Nie wiem. Może kto zabity, ale ty tyje! Tlesiaki wybiegł na polancę. Pośrodku leżała nieruchomo Tina.

Przespaka z elektrycznymi lampkami na włosach, prawie nad brwiami, oświetlała jej twarz martwą.

Oko niebieskawe było skłite i matowe, zielone zdawało się patrzeć badawco, srogo.

Ktoś krzyknął „nie żyje!” Jakies głosy podniosły się chórem, w jęklwym, rozdzierającym płaczu. Migaly cienie z rozpaczliwie tałanami reklam.

Nawoływano o pomoc.

Tlesiaki czuł, że go siły opuszczają, że go ktoś wapięra, słodki głos szepe nie zrozumiałe słowa. Śnieżne ramiona migają.

Z cichych oczu ocenionych bardzo jasne, niemal białe rzęsy płyną try.

Stracił przytomność.

ROZDZIAŁ XXVII

Po tragicznej śmierci Tyny willa Trockich opustoszała. Grykolscy zabrali Karle i Michę i wyjechali do miasta. Trocki znikł, a Tlesiakiego odwieziono zagranicę do domu zdrowia.

Rosta postanowiła nie wracać wcale do miasta. Nerwy jej były w opiekany stanie. Z utęsknieniem myślała o powrocie Witolda.

— Byłem mnie stąd zabrali prożej — mówiła sobie — to wszystko się rozwieje jak straszny sen. Tam przyjdzie wnet do zdrowia.

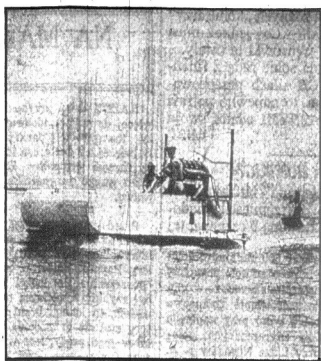
Pewnego dnia przyjechała Grykoliska z Jerzym.

Zaczęli gwałtownie namawiać Rutę, żeby wracała do domu.

Oparła się temu stanowczo.

— Na miłość Boską, przecież leczę się już — Lecz się, zatykam rozmaite lekarstwa, smaruję mnie cream obrydliwym. Cóż więcej?

(Ciąg dalszy nastąpi)



Sanki wódne, podjęte z szybkością czterdziestu na godzinę zainteresowały fachowców po próbie w zatoce Coronado, Cal.

WIEŚCI Z ROSJI

(Ciąg dalszy ze str. 1-4.)

ten sposób, że „durakawa” razmaszajęsia” — udawać warjata dozwolono — obecnie już nie istnieje. Syberję powtórnie wcielono do organizmu rosyjskiego, który obecnie nosi nazwę S. S. S. R. i centralizuje się w Moskwie. Zachodnia część Syberji jest administracyjna przez jednostkę administracyjną w Nowonikolaiewsku (na rzecze Ob), zachodnia zaś przez Chabarowsk (na Amurze).

IV. CZY SA POWSTANIA WEWNĘTRZNE?

— Powstania żadnych już niema. Wszyscy mają dosyć krwi barbarzyńców. Oficerowie, białych wojsk Denikina, Kozłowa, Judenicza — siedzą w armii i jedzą chleb sowiecki zupełnie karnie i pokornie. Jedynie na pograniczu Mandżurii od czasu do czasu pojawiają się zbrojne bandy, które jednak ani większej siły ani znaczenia politycznego nie mają.

Chłopi, którzy przedtem buntowali się co miesiąc i tworzyli np. na Syberji swoje oddziały — obecnie nie wszczynają żadnej akcji przeciw swojemu państwu.

V. DZIAŁALNOŚĆ ROS. AGENCJI TELEGRAFICZNEJ T. ŻW. „ROSTA”

Agencja „Rosta” znana jest z fabrykowania wiadomości czerpanych z „powietrza” lub „po przykaz”. Niedawno np. podawała, że znany biały stamian Siemionow zginął podczas trzęsienia ziemi w Tokio. Obecnie zaś ta sama agencja podaje wiadomość o przylęgu Siemionowa przez japońskiego mikada. Oczywiście, omitył się zdarzając. — I ktoż zresztą nie był uśmiercan przez agencję.

VI. LEGENDY O MIKOŁAJU II

Większość Rosjów wie o tem, że car Mikołaj został zamordowany w Ekaterynburgu i że go nikt już nie wskrzesi fizycznie nie zdoła. Ale wśród pewnej części chłopów t. zw. „starosławów” — krąży legenda o tem, że Mikołaj żyje, że się uratował i uciekł „zagranicę”, skąd ma znowu wkroczyć do Rosji i zasiąść na tronie samodzielnym. Spotkaliem np. chłopca, który mnie prosił, abym sprawdził, czy to nie bajka, że:

— Car Mikołaj jest w Warszawie i tam tworzy nowe wojsko, które ma ruszyć na Moskwę?

VII. ZAROBKI. CENY. PIENIADZE

Płace robotników podzielono na 16 kategorii. Najniższa wynosi co od 5-10 rubli miesięcznie. Wyższy urzędnik w Moskwie zarabiał 100 rb. miesięcznie. Wtem np. że zarządzający szpitalem otrzymuje w Moskwie 30 rb. miesięcznie i utrzymanie. Punt chłopa wynosi 10 kopejek. Tysiąc w Syberji kosztował ostatnio (kwiecień 1924) — 25 kopejek. W Moskwie zapewne drożej. Za obiad przyzwolony w wagonie restauracyjnym zapłać 1 rb. 70 kop. (1 rb. = 100 kopejek). Punt mała kosztuje 60 kop. (odpowiada 35 centom amerykańskimi). Szalenie drogie są: ubranie i obuwie. Za kostium męski żąda 250 rb. Za trzewiki męskie 60-60 rb. (dawniej kosztowały 6-12 rb.).

Bilon srebrny jest już w obiegu: 10 kopejków, piętnasto-kopejków, dwudziesto-kopejków i półrubla srebrne. Ze względu na to, że produkty rolne są tanie — chłop niewiele kupuje. Bezrobocie daje się we znaki we wszystkich dziedzinach przemysłu z wyjątkiem dwóch jego odmian: wojennego i alkoholowego.

(Ciąg dalszy nastąpi w jutrzejszym numerze).



Osiemlatoletni Lorraine Nathan twierdzi, iż oszkał będąc na mordercy Loeba, gdy ten opuścił więzienie. Tak mówi dzisiaj

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaje się do wiadomości szan. Polonj w Passaic a zwłaszcza tym wszystkim, co posiadają bilety rozgrywkowe na fortepian, że rozgrywki nie były w dniu 30 maja br. z powodu rozpadnięcia materii dwóch biletów. O dniu, w którym się odbędzie rozgrywka, zawiadomimy szan. posiadaczy biletów przez prasę, jak to czynimy obecnie. Prosimy o cierpliwość. Za dyrektora D. L. P. Henryk Zajac, sekret.

NEWARK

Z kroniki żałobnej

Jutro odbędzie się pogrzeb żony Polonj w Newarku obywatelki Heleny Wentla, która zmarła w własnym mieszkaniu nr 152 South 21 ul.

Pani Wentla żyła 45 lat. Polacy zamieszkałi w Newarku i okolicy z wielkim smutkiem przyjęli wiadomość o jej śmierci.

Pogrzebem zajmie się ob. Wolin z New Yorku.

Piknik „Życia”

KLUB ŻYCIA, towarzystwo kawalerskie, w Newarku urządza w najbliższym tygodniu piknik w dniu 22-go czerwca do Washington Grove Parku w Carlstadt, N. J.

Z Newarku uczestnicy wyjadą trokami od godziny 12 do 2 Złoboraka przez Dorem Polskim, 48 Beacon St.

Kawalerskie życie w Klubie Życia jest już dzisiaj przedmiotem żartów u wielu który nie wiedzą, że za 35 centów mogą w tem dniu weselom na łonie natury, przy dobrowoli murze brać udział w niedzielę, 22 czerwca.

BAYONNE

Polsko-Amerykański Obywatelski Klub

Dom własny, 29 West 22-ga ulica.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownym Rodakom w Bayonne i okolicy, że w niedzielę 13-go lipca o godzinie 8:30 rano urządzamy niebawmą do w historii bayońskiej, wspaniałą okoliczność wycieczkę do cudnego urodziska swanego Bear Mountain.

Miejscowość ta, piękna, pełna uroku i czaru przyrody, obfituje w powietrze działające przeczyszczająco na zdrowie.

Statk najnowszemu konstrukcji „Steamer „Warwick” urządzonej jest z wszelkim komfortem: pomieści 2000 osób; na pokładzie jest obszerna i gładka jak lustro platforma do tańca, gdzie przy doborowej orkiestrze prof. Wujasławskiego amatorzy i milióny tego sportu będą się mogli po- pisywać. Dla tych gości, którzy tamować nie chcą, będzie mnóstwo różnych godziwych gier i niepodzielnie. Nadto bufet będzie zaprzyniony w chłodzone na poje i lody. Klub, będąc ofi- cjalnie zaproszonym, tak że na brak jedzenia nikt się uznać nie będzie.

Świeże powietrze jest niejako krynicą zdrowia. Korzystajcie więc, szan. rodacy, z tego dobrodziejstwa.

Klub Polsko-Amerykański Obywatelski cieszy się ogólną sympatją i dobrą opinią wśród Polonj, a nadewszystko poparciem moralnem i materialnem i wierz-

szym, że w najbliższym czasie

statk najnowszemu konstrukcji „Steamer „Warwick” urządzonej jest z wszelkim komfortem: pomieści 2000 osób; na pokładzie jest obszerna i gładka jak lustro platforma do tańca, gdzie przy doborowej orkiestrze prof. Wujasławskiego amatorzy i milióny tego sportu będą się mogli po- pisywać. Dla tych gości, którzy tamować nie chcą, będzie mnóstwo różnych godziwych gier i niepodzielnie. Nadto bufet będzie zaprzyniony w chłodzone na poje i lody. Klub, będąc ofi- cjalnie zaproszonym, tak że na brak jedzenia nikt się uznać nie będzie.

Świeże powietrze jest niejako krynicą zdrowia. Korzystajcie więc, szan. rodacy, z tego dobrodziejstwa.

Klub Polsko-Amerykański Obywatelski cieszy się ogólną sympatją i dobrą opinią wśród Polonj, a nadewszystko poparciem moralnem i materialnem i wierz-

szym, że w najbliższym czasie

statk najnowszemu konstrukcji „Steamer „Warwick” urządzonej jest z wszelkim komfortem: pomieści 2000 osób; na pokładzie jest obszerna i gładka jak lustro platforma do tańca, gdzie przy doborowej orkiestrze prof. Wujasławskiego amatorzy i milióny tego sportu będą się mogli po- pisywać. Dla tych gości, którzy tamować nie chcą, będzie mnóstwo różnych godziwych gier i niepodzielnie. Nadto bufet będzie zaprzyniony w chłodzone na poje i lody. Klub, będąc ofi- cjalnie zaproszonym, tak że na brak jedzenia nikt się uznać nie będzie.

Świeże powietrze jest niejako krynicą zdrowia. Korzystajcie więc, szan. rodacy, z tego dobrodziejstwa.

Klub Polsko-Amerykański Obywatelski cieszy się ogólną sympatją i dobrą opinią wśród Polonj, a nadewszystko poparciem moralnem i materialnem i wierz-

szym, że w najbliższym czasie

statk najnowszemu konstrukcji „Steamer „Warwick” urządzonej jest z wszelkim komfortem: pomieści 2000 osób; na pokładzie jest obszerna i gładka jak lustro platforma do tańca, gdzie przy doborowej orkiestrze prof. Wujasławskiego amatorzy i milióny tego sportu będą się mogli po- pisywać. Dla tych gości, którzy tamować nie chcą, będzie mnóstwo różnych godziwych gier i niepodzielnie. Nadto bufet będzie zaprzyniony w chłodzone na poje i lody. Klub, będąc ofi- cjalnie zaproszonym, tak że na brak jedzenia nikt się uznać nie będzie.

Świeże powietrze jest niejako krynicą zdrowia. Korzystajcie więc, szan. rodacy, z tego dobrodziejstwa.

Klub Polsko-Amerykański Obywatelski cieszy się ogólną sympatją i dobrą opinią wśród Polonj, a nadewszystko poparciem moralnem i materialnem i wierz-

szym, że w najbliższym czasie

statk najnowszemu konstrukcji „Steamer „Warwick” urządzonej jest z wszelkim komfortem: pomieści 2000 osób; na pokładzie jest obszerna i gładka jak lustro platforma do tańca, gdzie przy doborowej orkiestrze prof. Wujasławskiego amatorzy i milióny tego sportu będą się mogli po- pisywać. Dla tych gości, którzy tamować nie chcą, będzie mnóstwo różnych godziwych gier i niepodzielnie. Nadto bufet będzie zaprzyniony w chłodzone na poje i lody. Klub, będąc ofi- cjalnie zaproszonym, tak że na brak jedzenia nikt się uznać nie będzie.

Świeże powietrze jest niejako krynicą zdrowia. Korzystajcie więc, szan. rodacy, z tego dobrodziejstwa.

Klub Polsko-Amerykański Obywatelski cieszy się ogólną sympatją i dobrą opinią wśród Polonj, a nadewszystko poparciem moralnem i materialnem i wierz-

szym, że w najbliższym czasie

niezłomnie, że tak, jak poprzednie lata, tak i w tym roku cała Polonia udział weźmie w wycieczce okolicznej.

Za komitet prasowy: Szczepan A. Wichrowski, wice-prezes

WAGA: Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z Jersey City, Newarku i New Yorku powinni brać tramwaj Greenville, lub też omiunąć ob Summit Avenue, Jersey City aż do Bergen Point Ferry w Bayonne.

Statk oczekiwany będzie gości u stop pierwszej ulicy w Bayonne, przy Bergen Point Ferry, i punktualnie opusci przy staniu o godzinie 9:30 rano. Statk z

JESZCZE O ATAKACH NA POLSKĘ

Z prawdziwym zadowoleniem przeczytałem w „Dzienniku Ludowym” korespondencję z Polski, nadesłaną przez Michała Sokolowskiego, wybranego przez Zjazd Z. S. P. na naczelnego redaktora bratniego nam pisma. Powrót tow. Sokolowskiego do Ameryki jest dla wszystkich dobrego myślicieli ludzi nową radością. Brak nam ludzi tak poważnych, równych i wykształconych, a zwłaszcza tak moralnie czystych i kulturalnych jak on. Pobyt prawie roczny w Polsce pogłębił jego doświadczenie polityczne, zapoznał z życiem narodu, z pracami P. S. S. co jest niezmiernie ważnym dla kleronika pisma socjalistycznego w Ameryce w dzisiejszej przełomowej dobie w ruchu robotniczym, który zaczyna wchodzić na tory polityczne. W takich momentach łatwo zboczyć z drogi i przyjąć formy i moralny charakter partii dotychczasowych, zamiast polityki uprawiać łatwe wartości politykierstwo, dążenia klasowe i botniczej rosnąć na pogrzeb, a „Johani” aldermanów, szeryfów i innych urzędników zyskowych. Niebezpiecznym jest to zwłazca dla polaków, mających przykłady demoralizacji w wadach chłogich, i przyład Sokolowskiego jest gwarancją, że będzie przede kros czysty bezwzględnie pilnował czystości nowej Labor Party.

Artykuł tow. Sokolowskiego z Polski jest najlepszym dowodem, jak trzeźwy i spokojny oraz wyrobiony jest jego sąd o nadszłych sprawach Komentej: atak radikałów francuskich na Polskę, łączy go z notami jednoczesnymi sowietów i Niemiec wyosławionych do Polski z powodu rzekomych prześladowań Niemców, i nie śmieje się, cewki prawosławnej, w obronie której staje rząd moskiewski, który parset życie popów i biskupów wymordować, cewki na karczmę zamienić. Tow. Sokolowski pisze, że „wszystkie trzy dokumenty oparte są na fałszywych przesłaniach” i że „protest ustojnych francuskich potrzebny był sowietom, aby wywołać nastroje nieprzyjazne względem Polski”.

Ne dzwignę, że na wiadomość o przyjeździe Sokolowskiego do Ameryki popoch padł na komunistów lub komunizujących durniów tutejszych, którzy też starają się wszelkimi sposobami udarmić powrót Sokolowskiego, gdyż niebezpiecznym dla nich jest człowiek mądry i trzeźwy.

Bo nikt nie może zarzucić Sokolowskiemu, aby był szowinistą i bronił wad polskich dlatego tylko, że są polskie. Przeciwnie. Broni on tylko honoru Narodu Polskiego. Stwierdza, że we Francji, w Ameryce nawet dzieje się gorzej niż w Polsce, że polecia wszędzie, za wyjątkiem Anglii nadziwiała swą władzą, że węglenia są nierzeczy, wazędzie. Przypomnijmy sobie rewelacje niesłuchane o wistygu „Trenon. N. J. w roku ubiegłym. Podkreśla, że o nadzyciach w innych krajach milczy się, a tylko Polska jest przedmiotem międzynarodowych ataków, że mamy do czynienia ze złę wola, jak zaznaczamy i metody rosyjskie w skazaniu nieprawym na śmierć komunisty i wykonanie wyroku pod naciskiem władz administracyjnych, zawsze we wszystkich krajach nie rozumiejących, że gwałt nie jest administracją. Zgoda zmiłna w polityce.

Nie możemy zadowolić się tym, że w Polsce nie jest gorzej, niż gdzie indziej. Jest to stanowisko lokajów zagranicznych, Dmowskich, Głębinkich i Korfantyń, uczniów „egoizmu narodowego”. W Polsce mało być lepiej, niż gdzie indziej.

WINNIŚMI DO PRZESZŁOŚCI NASZEJ, TRADYCIJ STU PIĘCIOZIEŚCIE LAT WALKI O WOLNOŚĆ, KIEDY PRZODOWALISMY EUROPIE CAŁEJ. TAKIE POCHODZENIE NASZEJ MYŚLI POLITYCZNEJ OBOWIĄZUJE. MUSIMY TĘPIĆ WŚRÓD NAS SWOICH ZARĄBIEC, SKUTKI NIEUJASNIWALNE PRUSKIEJ WOLNOŚCI, KTÓRE SPRAWIŁY, ŻE MY, COŚMY ZAWSZE CHOROEWALI NA ZANIK WŁADZY WYKONAWCZEJ, DZISIAJ NASŁADUJEMY POLICYJNE GWAŁTY PRUSKIE I MOSKIEWSKIE, CHOCIAŻ, NA SZCZĘŚCIE, ICH NI PRZEWYŻSZAMY.

Pod tym względem niemasz różnicy między uczelnymi konserwatystami polskimi i polskimi radykałami. Nie mówimy tu o endeckach, dusznych obcych. Zarówno konserwatysty jak i socjaliści podnosili i podnoszą wieczne wartości ludzkie w naszej cywilizacji. Warto pamiętać, co mówi w tej sprawie konserwatyści, rektor warszawskiego uniwersytetu, profesor Jan Kochanowski, historyk polski, potomek wielkiego Jana z Czarnolasu:

„Za braki feudalizmu, młast i wielu innych błędów zrzeszeń ludzkich — zapłaciłmi i płacimy ludzkości zaktętym w dziełom typie naszym — wolnym wewnętrznie człowiekiem pełnym, jako źródłem potęgi nieciągłego widok kłes naciężnych Mocy swej — NARODU. Narody któreśmy rodzeni moralnie synowie podobnie jak moralnie dostojna, hartująca się w przeciwnościach życia jednostka wewnętrzna wartość swą wzmacniając raczej, niż tracąc, wobec naporu czy z Wachodu, czy Zachodu, też jaż, co samorzutnie — kiedyś może na podziw światu — wykultuła z moję tak potężną z głębi własnego podniebia. I temu to zawiadzka Polska swą niepokonaną silę narodową, temu dwo czar, jaki człowiek wolny wewnętrznie zwykły wywieraa na żywego potencjalnie tak iż dale niewolnika... Jaż nasza własna, jako szczebel, wiadoę do wyżyn moralnych, człowieka pełniejszego, pełniejszego w swem człowieczeństwie od wielu innych. Typ i wzór taki urobili dziełmi i zakieły go w istotę naszego Narodu... Czad i strach jej gędości i czujności wykulturowa jest naszym obowiazkiem światem. Na kaze tak rzucają się nam na łec rozpozniawanie przeszłości naszej, wynika z jej stylu: staje się warunkiem zasadniczym zachowania bez uszczerbku narodowości polskiej w przyrodzonym jej MAJESTACIE”.

Tak mody konserwatysta polski, przez zjazdu katolickiego w Polsce, człowiek rozumiejący co jest wielkość i dlatego Komendanta naszego wielbiciel mimo różnic przekonaniowych. Ma wspólną z nami platformę OBOWIĄZKU ROZWOJU.

Odpowiedź na oszczerstwa oboe winien być nasz własny ŚWIADOMY ROZWÓJ.

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI.

Z WIECU ZJEDNOCZENIA POLSKO-NARODOWEGO

Poraz pierwszy od lat, zarząd organizacji ubezpieczeniowej Zjednoczenia Polsko-Narodowego z pomocą grup lokalnych, zwołał polonę nowojorską w ubiegłą sobotę na wiec do Domu Narodowego. Przewodniczył ob. Gorzański, sekretarjat sprawował ob. M. Tułstachowski. Na estradzie zasiadli zaproszeni członkowie zarządu z cenzorem M. H. Jankowskim i prezesem A. Rusynem na czele.

Przewodniczący po formalnym otwarciu wiecu i krótkiej przemowie, w której zaznaczył, w jakim celu wiec został zwołany, a mianowicie tylko dla publicznego wyjaśnienia polonij zadań Zj. Polsko-Narodowego, zaprosił na pierwszego mówcę cenzora M. H. Jankowskiego, który stracił dokładnie cele i zadania organizacji. Zjednoczenie ma 10 tysięcy członków. Finansowo stoi znakomicie w porównaniu z innymi tego rodzaju organizacjami. Jest bezpartyjny. Lecy gdyż chodzi o sprawy narodowe, nigdy nie odmawia poparcia. Ostatnio Zjednoczenie wzięło wybitnie czynny udział w kampanii na rzecz Instytutu Naukowego Badawczego im. Kościuski.

Rekord organizacji jest czysty pod każdym względem i powinna ona liczyć nie 10 ale najmniej 50 tysięcy członków. Z kolei zabrał głos prezes A. Rusyn. Mówił o konieczności organizowania się w ogóle, a w szczególności pamiętania o ubezpieczeniu siebie i swoich bliskich. Zwrócił uwagę na olbrzymie organizacje ubezpieczeniowe w innych narodowości, jak np. Żydów w Nowym Yorku. Miał pożywny dialog o to, ażeby dzieci ich zapisały się do Zjednoczenia, członkowie starszy winni się tawać młodzieży, aby nie stroniła od polskiej organizacji.

Teren do działania jest olbrzymi. W Now Yorku i najbliższych okolicy mieszka około 400.000 polaków. A ile z nich należy do organizacji, ile rozumie wartość ubezpieczenia swego zdrowia i życia. Niewiele stosunkowo. — I dlatego trzeba nie szczędzić wysiłków, ażeby wciągnąć do szeregu Zjednoczenia tych, którzy stronią od życia organizacyjnego polskiego.

Na zakończenie pięknie i z dźwięcznym chórem „Echa”, przyśpiewkami i serdecznie.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Doskonale gorące śniadanie kosztuje tak mało

Kupujcie QUICK QUAKER

Ugotuj się w ciągu 3 do 5 minut.

Pożywi całą rodzinę za kilka centów.



2 gałunki QUAKER OATS
OBECNIE W GROSZNIACH
znalazł, któryśkolwiek
nie nowy QUICK QUAKER

Nie zdarza się obecnie często, aby bogata, pożywna potrawa kosztowała mało. Lecz dostaniecie ją w Quaker Oats. Gorące, pachnące śniadanie, które daje wam i waszym dzieciom zdrowie i siłę.

Więcej pożywienia w każdym funcie niż w mieście. A jednak wystarczająca ilość dla całej rodziny kosztuje tylko kilka centów.

Kupcie Quaker Oats dzisiaj u swego grosernika. Ma on na składzie dwa gałunki, regularny Quaker Oats, i NOWY QUICK QUAKER, który się ugotuje w ciągu 3 do 5 minut. Półowa czasu kawy. Krócej niż zwykłe grzanki. Czyni to oświadczenie najszybszą potrawą na śniadanie.

Kupcie, który wolicie — Quick Quaker lub zwykły Quaker Oats. Cena jest ta sama. Poczujcie rodzinę jutro tem smaczniejszym śniadaniem.

deńskie własnych wyrobów, lub reprezentowanych przez nich, a będących nowością w Buffalo, jak również przez obecność swą na „tęch uroczystościach w Buffalo.

Ze względu na konieczność zażerowania, miejsc, tak dla przedmiotów wystawowych jak i mieszkan, prosimy zawczasu zawiadomić główne biuro adresując: Headquarters Polish Guild Jubilee Week, Inc., 1100 Broadway, Buffalo, N. Y.

Szanowne Stowarzyszenia Raczej i Przemysłowców kuczka łaskawie podać odars swój do głównego biura, byśmy się mogli z nimi w wielu sprawach porozumieć.

Z szacunkiem
Dr. F. E. Fronczak, prezes,
Stanisław Kozłowski, sekretarz.

Na zakończenie pięknie i z dźwięcznym chórem „Echa”, przyśpiewkami i serdecznie.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Przed zamknięciem wiecu, odśpiewano hymn, który zebrał przyjeżdżających z zagranicy.

Brooklyn i okolica

PIKNIK

Komitet Okręgowy Zw. Soc. Polskich urządził WIELKI PIKNIK, dnia 4 lipca, o godz. 11-jej przed południem, w Liberty Parku, 61 Vandewater Ave., Astoria, L. I.

Kregielnia o nagrody: różne za bawy i niespodzianki. Doborowa polska orkiestra. Wstęp 50c.

DOJAZD z domu miasta i Bronx przez górę kolej 2 Ave. i na 57 zmienię na Astoria i wysiąść na Grand Ave. lub Subway do Grand Central zmienię na Astoria do Grand Ave. Z Brooklyn na Grand Ave. lub Subway do Grand Central zmienię na Astoria do Grand Ave. Z Brooklyn na Grand Ave. lub Subway do Grand Central zmienię na Astoria do Grand Ave.

Tow. Chór Im. Szopena przy Parafji Polsko-Narodowej w Brooklinie, urządził Pierwszy Roczny Piknik połączony z różnemi niespodziankami, w piątek 4-go lipca, 1924 w Queens County Park, Garrison Ave., Maspeth, L. I. Początek o tej por.

Piknik chóru „Dzwon Zygmunta”

W niedzielę dnia 22-go czerwca, b. r. odbędzie się w Cypress Hill parku sekijski piknik chóru „Dzwon Zygmunta”. Jest nadzieja, że szanowna publiczność, która rok rocznie gromadnie przybywała na pikniki i koncerty chóru „Dzwon Zygmunta”, tak i w tym roku zaszczepi piknik w Cypress Hill swą obecnością. Każdy przyjemnie czas spędzi na świeżem powietrzu. Wiadomo każdemu, że w Cypress Hill parku można bawić się wyciemnie. Szanowna Publiczność, ceując prace chóru „Dzwon Zygmunta”, który zawsze wywalał się z powodzeniem ze swoich zadań.

Początek o godz. 2-jej po południu. Muzyka prof. J. Mroza. Cena biletu 50 centów.

Zgoda Danii i Norwegii

KOPENHAGA, 13 czerwca. — Parlament duński „Folketing” za twierdził ugodę zawartą z rządem Norwegii w sprawie Grenlandji. Parlament norweski uczynił to samo, uzyskawszy od Danii pewne przywileje handlowe z ludnością tubylczą Grenlandji.

Pamiętajcie o Funduszu Pilsudskiego!

Złazone Oddziały Polskiej Robotniczej Kasy Chorych z Now Yorku, Brooklina i Astoria urządzią „WIELKI PIKNIK” w Astoria Casino Park, 800 Broadway i Steinway Ave., Long Island City, w niedzielę, dnia 6-go lipca 1924 roku.

Dojrzadź muzyka pod kierunkiem prof. P. Mroza. Wielka sala do tańca, obszerny ciemny park.

Karuzela, huśtawki i różne przyrządy dla rozrywki dorosłych i do zabawy dla dzieci. Miejsce do gry w piłkę i do wysięgów o nagrody dla amatorów, dwie kregielnie.

Początek zabawy o godzinie 1-jej po południu.

Wstęp 50 cen. od osoby.

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

Dojazd do parku: Z Now Yorku górą kolej drugą Ave. do 57 ulicy, tam przesiąść na pociąg do Astorii wysiąść na stacji Broadway. Subwajem do Grand Central, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway. Ze So. Brooklina Subwajem do Queensboro Plaza, tam przesiąść na pociąg do Astorii, wysiąść na stacji Broadway tam Komitet wskaże drogę do parku, 4 bloki na prawo. Z Brooklina, Crossstown

KORRESPONDENCJA
PROVIDENCE, R. I.Lista ofiar złożonych na wiecu
sen. Woznickiego

Chrzanowski	\$1.00
Nowobilski	1.00
Mosicki	1.00
Pjanowski	1.00
Macko	1.00
W. Orzech	2.00
Mosicka	1.00
J. Klepado	1.00
A. Adelski	2.00
W. Kulik	1.00
C. Siewinski	1.00
Gontarek	1.00
Z. Nawrocki	1.00
Karowski	1.00
P. Zaleska	1.00
J. Osajen	1.00
P. Kotelnicki	1.00
P. Tyzbi	1.00
C. Chrostowski	1.00
P. Klepado	1.00
J. Sarnicki	1.50
C. Tezcar	1.00
S. Chmura	2.00
Berlinieny	1.00
W. Klimaszewski	1.00
B. Stefanek	1.00
W. Forsy	1.25
S. Sokolowska	1.00
J. Kulakowski	1.00
S. Slesnicka	1.00
B. Piwowarczyk	1.00
J. Ostrowski	1.00
J. Siedzik	1.00
S. Czarniecki	1.00
W. A. Wasilewski	1.00
L. Nerek	1.00
Panek	1.00
A. Kruszyzna	5.00
St. Kruszyzna	1.00
P. Kruszyzna	1.00
J. Majkut	2.00
Imienna koleka	49.75
Drobna koleka	35.25
Razem	\$85.00
Kolektorki: P. Osajca, P. Zaleska.	1.00
Kolektory: W. Forsy, J. Klepado, Z. Nawrocki, W. A. Wasilewski.	1.00

DO WSZYSTKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW
W STANACH ZJEDNOCZONYCH

We wrześniu od 22 do 29, za inicjatywą Stow. Kupców i Przemysłowców odbędzie się „Tydzień Polski”, połączony z wystawą przemysłu polskiego w Stanach Zjednoczonych, oraz Kiermaszem.

Plan „Tygodnia” jest w głównych zarysach następujący:

a) Urządzenie wystawy przemysłu polskiego, tak tutejszego jak i w innych miejscowościach amerykańskich.

b) Urządzenie wystawy prób towarów z Polski, nadających się do przywozu w granice Stanów Zjednoczonych.

c) Urządzenie wystawy obrazów polskich i innych przedmiotów artystycznych, oraz prasy polskiej.

d) Urządzenie szeregu koncertów i przedstawień teatralnych

celem zainteresowania publiczności amerykańskiej.

e) Urządzenie starożytności „Kiermaszu” jarmarku na targowicy z wyścigami, rozmaitemi przedstawieniami jak w starym kraju i parady.

f) Urządzenie szeregu wioarów i bankietów, celem zapoznania amerykańskó z ich współwspółwytalnymi polskiego pochodzenia.

g) Odpowiednie iluminowanie i udekorowanie dzielnic polskich.

h) Urządzenie o ile możności, jak największej liczby zjazdów, a nawet kongresu polskiego.

Komitet „Tygodnia Polskiego” byłby ogromnie zadowolony, jeżeli np. Kupcy i Przemysłowcy, zamieszkal w koloniach polskich zechcieli przyjąć w tym „Tygodniu Polskiego” jak najliczniejszy udział, bądź przez na-



William McAdoo, prawdopodobny kandydat, na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest dobrym kucharzem i wakacje spędza w lasach kalifornijskich, jak na rycinie widać.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich stałych prenumeratorów „Nowego Świata” o konieczności nadysłania 10-cio centowej marki wraz ze zmianą adresu. Sama ta jest obowiązkiem potrzebna na pokrycie kosztów z tego powodu wynikłych.

